

UFO nad Indiami

15 grudnia 2012

Doniesienia o UFO widzianym wielokrotnie na chińsko-indyjskim pograniczu wstrząsnęło tamtejszą opinią publiczną. Czy żołnierze faktycznie widzieli obce statki latające? A może były to chińskie samoloty szpiegowskie?

Doniesienia na temat UFO pojawiają się bez przerwy i w zasadzie rzadko kiedy ktokolwiek poza pasjonatami tej tematyki w ogóle zaprzęta sobie nimi głowę. Do rzadkości należą sytuacje kiedy informacje o niezidentyfikowanych obiektach latających przebija się do mediów głównego nurtu a z pewnością jeszcze rzadziej stanowisko w tej sprawie zmuszony był zająć minister obrony dużego regionalnego mocarstwa. Tak się jednak stało niedawno w związku z wielokrotnymi obserwacjami tajemniczych obiektów obserwowanych regularnie przez kilka miesięcy wzdłuż granicy chińsko-indyjskiej.

Jak podaje „The Times of India” w okresie od początku sierpnia do 15 października żołnierze patrolujący granicę zgłosili obserwacje tajemniczych obiektów ponad 100 razy. Raporty donosiły o żółtych, świecących sferycznych obiektach, które nagle unosiły się znad powierzchni ziemi gdzieś na chińskim terytorium a następnie przemieszczały się po niebie przez trzy do pięciu godzin. Według gazety indyjskie wojsko zaniepokojone powtarzającymi się wydarzeniami próbowało je zlokalizować przy pomocy radaru, jednak urządzenia nie mogły niczego wykryć. UFO widoczne było w różnych rejonach wzdłuż liczącej ponad 2 tysiące mil długości granicy między obydwojoma państwami, zarówno w na terytorium kontrolowanego przez Indie Kaszmiru oraz w pobliżu granicy z Tybetem a także na południu, w tym także u wybrzeży Sri Lanki.

O wyjaśnienie sprawy został w końcu poproszony minister obrony Indii AK Antony, który pod koniec listopada stwierdził, że nie ma żadnego przekonującego dowodu jakoby w pobliżu granicy

faktycznie pojawiło się UF0. Zapewnił przy tym, że władze podjęły wszelkie środki zaradcze mogące zapewnić wymagany poziom bezpieczeństwa.

TAJEMNICZE SPOTKANIE W HIMALAJACH

Pomimo zapewnień ze strony rządowej nie brak rzecz jasna spekulacji i domysłów dotyczących tego co w rzeczywistości widzieli indyjscy żołnierze w pobliżu granicy. Media szybko przypomniały o historii jaka miała miejsce w 2004 roku w Himalajach, kiedy to ekspedycja naukowa informowała o robocie widzianym w jednej z górskich dolin.

W trakcie ekspedycji badawczej grupa geologów i glaciologów pod przewodnictwem doktora Anila Kulkarniego dostrzegła w odległości około 50 metrów od siebie dziwną, przypominającą robota postać. Według członków ekspedycji spotkanie trwało blisko 40 minut po czym mierzący około czterech stóp „robot” nagle wzniósł się w powietrze i odleciał. Całe zdarzenie było widziane przez 40 osób i miało miejsce w regionie Ladakh, w którym ostatnio pogranicznicy zameldowali najwięcej obserwacji UF0. Region ten jest słabo zaludniony, mało tam jest dróg i należy do najbardziej odizolowanych terytoriów w całych Indiach, jednak zważywszy na jego strategiczne znaczenie ma się tam znajdować wiele obiektów wojskowych.

Relacja z całego zajścia sporządzona przez doktora Kulkarniego została zignorowana przez rząd w Nowym Delhi, teraz jednak w związku z zaistniałymi okolicznościami sprawa po raz kolejny ujrzała światło dzienne.

CHIŃSKIE DRONY?

Wydawać się może, że samo zjawisko nie musi być wytłumaczalne jedynie za pośrednictwem teorii o pozaziemskim pochodzeniu tajemniczych obiektów. Zważywszy na fakt, że zdarzyły się one głównie w okolicach granicy z Chinami praktycznie automatycznie nasuwa się sugestia, że mogą mieć one związek z jakąś tajemniczą bronią testowaną w tych okolicach przez

Pekin. Zdaniem przedstawicieli indyjskiego wojska analizujących aktywność tych obiektów nie były to z pewnością żadnego rodzaju drony ani orbitujące nisko satelity. Fakt, że nie były one widziane przez radary może sugerować, że obserwowane obiekty nie były wykonane z metalu, czym więc były?

Tak szybkie odrzucenie hipotezy, że w pobliżu granicy testowano nowy rodzaj dronów wydaje się być podejrzane. Urządzenia tego typu są coraz powszechnie wykorzystywane przez wiele państw na świecie, liderem co prawda wciąż pozostają Stany Zjednoczone, ale jak informowaliśmy między innymi na blogu „Kod Władzy” nad swoimi własnymi UAV pracują obecnie również Iran, Rosja, Unia Europejska czy właśnie Chiny. Wiadomo, że testują oni swoją własną maszynę CH-4 the Wing Loong do złudzenia przypominającego amerykańskiego Reapera. Jednostki te są podobne do małych samolotów i z pewnością nie mogły być uznane za UFO. Być może jednak Chińczycy testują coś znacznie wykraczającego poza dzisiejszą technologię dronów, niewielkiego robota, który może poruszać się z dużą prędkością, tak jak ten, którego w 2004 w Himalajach widziała wyprawa Kurkaniego. Od tego czasu minęło 8 lat, być może Pekin zdążył już ulepszyć swój wynalazek i nadszedł czas by wykorzystać go do szpiegowania swojego największego rywala w Azji.

TAJNA BAZA W HIMALAJACH

Istnieje jeszcze jedno wyjaśnienie. Region Ladakh to teren, gdzie w 1962 doszło do najcięższych walk chińsko-indyjskich, w tych trudno dostępnych okolicach istnieć mają rzekome bazy UFO, o których wiedzą rządy obu państw. Są one jednak z oczywistych względów ukrywane a szum medialny wywołany doniesieniami żołnierzy sprawia, że jej ukrywanie jest coraz trudniejsze. W sieci krążą nawet wypowiedzi, których autorem ma być rzekomo wspomniany już wcześniej minister obrony Indii, AK Antony. Miał on podobno przyznać, że “Indie znalazły w Himalajach czynną bazę UFO. Wspólnie z Chinami i Organizacją

Narodów Zjednoczonych pracujemy nad tym rozwiązaniem sprawy napadu przez obcych". Czy mamy do czynienia z mistyfikacją? Jeśli takie oświadczenie faktycznie zostałoby opublikowane przez ministra obrony jednego z największych państw świata to zapewne byłoby ono powtarzane przez wszystkie wiodące media na całym globie. Tak się jednak nie stało, krążą one zaledwie jako cytaty bez podania daty i informacji kiedy Antony miał je rzekomo wypowiedzieć.

Bez względu na to co dokładnie widziano na chińsko-indyjskim pograniczu możemy być pewni, że sprawa wciąż jeszcze nie została zamknięta, wciąż pojawiają się kolejne doniesienia, nikt też do tej pory nie wyjaśnił czym są te tajemnicze żółte światła. Rząd chiński milczy i do tej pory nie wydał żadnego oświadczenia w tej sprawie, musimy zatem uzbroić się w cierpliwość.

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)